Nro 209.

WARSZAWA.
Piątek d. 5 Sierpnia 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy Do Mieszkańców Stolicy.

Rząd Narodowy w skutku Uchwały Sejmowéj z dnia 7 Lipca r. b. wzywa nas, obywatele! do złożenia części sreber na potrzeby kraju. Już główna Deputacya z grona Izb Sejmujących wydała w téj mierze odezwę i potrzebne rozporządzenia, Deputacye szczególne, wybrane z obywateli każdego Cyrkułu Stolicy, przystąpią niezwłocznie do wykonania zapadłego prawa.

Mieszkańcy Warszawy! niepotrzeba was do ofiar zachęcać; gdzie idzie o dobro ojczyzny, byliście zawsze i jesteście pierwszymi. Sejm głównie oparł prawo swoje na tém uczuciu obywatelskiém, które niedozwoli nam trzymać się jedynie podziału majątków na klasy jakie uchwała wskazuje. Każdy powodowany głosem Rządu i potrzeby publicznéj sam oceni zamożność swoję, każdy zechce uczynić więcéj niż od niego prawo wymaga, każdy chętnie poniesie, dla sprawy narodowéj, nie podatek, ale dar polskiemu sercu przyjemny, dar łatwy, bo któż niezdoła się obejść bez sprzętu służącego więcéj ozdobie i zbytkowi, aniżeli potrzebie.

Prawo wyłącza od podatku mniejsze majątki które niedochodzą 20,000 złotych; lecz Rada Municypalna nie wątpi, że wszyscy mieszkańcy Stolicy, w miarę możności zechcą mieć udział w dobrowolnéj ofierze. Będzie ona miłą ojczyznie będzie godną tych co ojczyznę kochać umieją.

Pospieszajmy więc obywatele! wedle sumienia, jak prawo żąda, i gorliwości jaką nas wszystkich przyszłe szczęście i sława Polski ożywia, składajmy część sreber w Mennicy krajowéj. Niech wyznaczonym Deputacyom jedyna tylko pozostanie czynność odebrania i sprawdzenia dowodów z dopełnionéj ofiary. — w Warszawie dnia 2 Sierpnia 1831 r. — Prezes, (podpisano) *Garbiński.* — Radzca pióro trzymający, (podpisano) A. *Podbielski.*

— Rząd Narodowy w nagrodę waleczności okazanéj przez Jenerała brygady Henryka Dembińskiego, mianował go postanowieniem z d. 4 b. m. Jenerałem dywizyi.

— Izba Poselska przyjęła po małych zmianach i nie wielkich dyskusyach, prawo o zabieraniu w rekwizycyą wołów i innych bydląt, dla zaopatrzenia w żywność stolicy. — Szanowny Poseł Wartski, Bonawentura Niemojowski, wniósł projekt do prawa, aby ustanowiono Komitet Sejmowy do czuwania nad obroną stolicy. W razie potrzeby, Członkowie Izb staną pod bronią i będą przewodniczyć walecznym mieszkańcom Warszawy.

— Senat wybrał kandydatów na Wojewodów z grona swojego Kasztelanów: Sierakowskiego, Małachowskiego, Nakwaskiego, Męcińskiego, Potockiego, Tyszkiewicza, Tom. Łubieńskiego i Bronikowskiego. Na Kasztelanów zaś: Posła Łempickiego, Sędziego N. J. Węgrzeckiego, Posła Niesiołowskiego, Dep. Wołowskiego, P. Augustowskiego i Cieszkowskiego Prez. Dyr. Tow. Kred. Z ziem zaś Ruskich: Posła Olizara i Ob. Steckiego.

— W dniu wczorajszym ścierały się nasze forpoczty z nieprzyjacielskiemi. Zabrali nasi do niewoli 80 huzarów.

— Jenerał Rüdiger rozciągnął długą linię swoję; sam z głównemi siłami stoi między Bobrownikami i Kockiem; 12,000 wojska rosyjskiego znajduje się w okolicach Zamościa. Pod Józefowem 3000 jazdy i piechoty, zostającéj pod dowództwem Rzewuskiego, Adjutanta Rüdigiera, przeszło na kępę, lecz nie śmie na lewy brzeg posunąć się, który wojsko nasze zajmuje.

— Siły marszałka Paszkiewicza nie są tak wielkie jak mniemano. Jazdy ma on jeszcze dosyć, lecz piechoty w proporcyi nie wiele. Są pułki w korpusie Księcia Szachowskiego, które nie liczą więcéj nad 600 żołnierzy. Armat prowadzi z sobą Feldmarszałek 180. Pomnąc na zapał wojska naszego, na zniechęcenie żołnierza nieprzyjacielskiego, jak wątpić o zwycięztwie!

— Paszkiewicz zadaleko się od Wisły usunął, cofać się nie może; zajmuje więc stanowisko, jak gdyby chciał walną bitwę stoczyć. Mówią że pod Łowiczem zamyśla przejść Bzurę.

— Pospolite ruszenie w Mazowieckiem i Kaliskiem, idzie porządnie i z zapałem. W utarczkach dowodzi czem jest dla najezdników uzbrojona ręka obywateli. Swieżo Wódz Naczelny ozdobił krzyżem wojskowym odznaczających się w Pospolitém Ruszeniu obywateli: Parasiewicza, Smolińskiego i Kazimierowskiego.

— Wisła znacznie przybrała i zerwała pod Józefowem most rzucony przez Rydygera.

— Przejście armii Rosyjskiéj na lewy brzeg Wisły, żadnego we Lwowie nie sprawiło wrażenia, lubo Pułkownik Brendel, ajent Rosyjski, stara mu się nadać wielką ważność.

— W liście pisanym z Wołynia dnia 19 Lipca donoszą: W Mało-Rosyi Książe Repnin trudni się organizowaniem nowych pułków kozackich, dla których obywatele tamtejsi niby to dobrowolnie dostarczają siodeł i koni. Czereda ta chciwa rabunku zalewa nasze ziemie i pomnoży jeszcze nasze nieszczęścia. Wielu obywateli tutejszych uwięziono; majątki ich oddano pod administracyą urzędnikom sądowym, popom i tym podobnym. Wojsko pod dowództwem Sewastyanowa w Owruckim i Radomyślskim powiecie dopuszcza się największych bezprawiów tak dalece, że kobiety klas wszelkich, z rozpaczy wzięły się do broni. W Czarnobylu Rosyanie wymordowali Kss. Dominikanów. Jeneratowie Rosyjscy powiadają: że Polska odtąd istnieć przestanie; już sobie ponazywali podług miast pułki np. Zamojski Lubelski i t. d. My mamy nadzieję w Bogu i jego sprawiedliwości.

— Dom handlowy Peter Gebhard w Frankfurcie n. m. piérwszy wydał odezwę zachęcającą do składek na korzyść rannych w naszéj sprawie. W skutek téj odezwy zawiązały się Komitety w całych Niemczech południowych, a dowody jego ciągłéj troskliwości i czynnéj gorliwości odbieramy każdą prawie pocztą. Prócz składek pieniężnych z miast rozmaitych odebranych, wspomniony dom handlowy franco nadesłał na ręce tutejszego domu handlowego Woelfel przeszło 10,000 funtów rozmaitych potrzeb lazaretowych, które po części już nadeszły. Cześć Niemcom, którzy tak czuć, którzy tak oceniać umieją wysilenia Polaków dla sprawy ludzkości.

— Komitet Centralny Polski w Paryżu, przysłał następujący list do Redakcyi dziennika National: «Z Paryża 18 Lipca 1831 r. — Nasz Berenger znowu się ocknął i Polsce poświęca swe nowe pienia. Beranger który tak dobrze opiewał naszą sławę i nasze nieszczęścia, mógłżeby nie składać hołdu sławie i nieszczęściom Polski? Ofiarował Komitetowi Polskiemu celem podania do druku i przedania na korzyść Polski, dwie nowe pieśni z napisem: jedna, Poniatowski; druga, pospieszajmy. W liście z którym je przesłał do Komitetu, godny ten obywatel wyraża się z taką skromnością, iż mamy sobie za obowiązek przytoczyć tu następujące miejsce:

«Do uczynienia wam tego przedstawienia mości Panowie, skłania mię żądza wypłacenia winnego długu heroizmowi Polaków; jeżeli je przyjmiecie, Komitet sam ogłosi przedaż i weźmie z niéj korzyści. Na przypadek, gdyby koszta przewyższały dochód, ja za nie jestem odpowiedzialny. W razie przeciwnym bardzo będę szczęśliwym, że w czemkolwiek będę mógł przyczynić się do pomnożenia funduszów, które zbieracie, dla okazania naszéj przychylności, wielkomyślnéj, lecz nieszczęśliwéj Polsce.»

Podług oświadczenia, zawartego w tymże samym liście Pana Berenger, ogłoszenie zawierać będzie. 1. Dedykacyą Jenerałowi Lafajete. 2. Wiadomość o Księciu Poniatowskim przez Leopolda Chodźko. 3. Dwie pieśni już znane: Dzień 14 Lipca napisany w więzieniu roku 1829; Do mych przyjaciół, którzy zostali Ministrami. 4. Nakoniec, Poniatowski i spieszmy się. Wydanie ozdobione będzie winietą Komitetu Polskiego, dla uniknienia wszelkich sfałszowań.

— Król Wirtembergski, po widzeniu się z Ludwikiem Filipem w Strasburgu opuścił znowu Studgard dla odwiedzenia swojéj bratowéj W. Ks. Wejmarskiéj, siostry starszéj Mikołaja. Ponieważ Księżna ta ma mieć nad umysłem Cesarza wielką przewagę, Król Wirtembergski dla tego podobno przedsięwziął te odwiedziny, aby ją skłonił do popierania propozycyj uczynionych względem Polski przez Francyą i Anglią.

— Gazety Hamburgskie zawiérają akt, jaki spisali oficerowie korpusu Giełguda, wchodząc w granice Pruskie: a ten jest téj treści:

,,Postanowienie korpusu Polskiego do Litwy wysłanego. Ponieważ korpus Polski, wysłany do Litwy dla organizowania tamże powstańców, i formowania z nich regularnych oddziałów, zastał powstanie prawie zupełnie przytłumione przez przemagające siły nieprzyjacielskie; ponieważ sam ten korpus w rozmaitych bitwach zmniejszył się do 3000 ludzi, i całą jaką posiadał ammunicją, wypotrzebował; dla tych przyczyn, widzi się w konieczności, albo poddania nieprzyjacielowi, albo przejścia w granice Pruskie. Uważając, że schronienie się do Prus, jest nową protestacyą przeciwko połączeniu Polski z Rosyą, obiéra sobie ten drugi krok.“

— (*Nad.*) — Podług wiadomości Pruskiego dziennika Staatszeitung z d. 26 z. m. Magisterium Bismuthi w Grünbergu, w W. Ks. Poznańskiém, z nadzwyczajném powodzeniem w cholerze doświadczono. Opozycya więc przeciw temu środkowi, przez P. Dr. Leo w leczenie cholery wprowadzonemu, zdaje się za granicą coraz znikać i ustępować przekonaniu o jego zbawiennem działaniu. U nas wprawdzie zaraz po ogłoszeniu nowéj metody leczenia Dr. Leo, wszyscy prawie myślący i rozsądni lekarze stolicy, uznali jéj skuteczność i przyczynili się nawet do upowszechnienia jéj po prowincyi, lecz wspomniona metoda dzieliła także los każdéj, nawet najużyteczniejszéj nowości w sztukach lub naukach. Złość, zazdrość, ciemnota, które wiecznym są udziałem mierności, kusiły się wystawiać w niekorzystném świetle nowy sposób leczenia cholery. Ale jak chmury nie zaciemiają światła dziennego, tak małość, pokątna i brukowa erudycya, nie zdołają w niwecz obrócić pomysłów, dobru ludzkości użytecznych. Wszakże P. Dr. Leo, winien jeszcze nam obiecaną w publicznych pismach o cholerze rozprawę, z którą tém mniéj ociągać się nie powinien, że sam Hufeland, jak słyszałem, własnoręcznym listem zawezwał go o podanie takowéj do medycznego dziennika, pod jego redakcyą w Berlinie wychodzącego.

Ogrom czynności, tłoczący lekarzy naszych w obecnych chwilach, usprawiedliwia wprawdzie P. Dra Leo, że się dotąd z swego publicznego nie uiścił długu, ale wszelako wie dobrze, że i potomność ma do nas swoje prawa, że zatém wzięty na się obowiązek ogłoszenia dysertacyi o cholerze, winien nietylko żyjącéj, ale i przyszłéj generacyi.

W.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Oto jest wyjątek z mowy Ludwika Filipa Króla Francuzów mianéj dnia 23 z. m. przy otwarciu Izb, gdzie wspomina o sprawie naszéj:

Walka krwawa i uporczywa toczy się w Polsce. Ta walka utrzymuje żywe wzruszenia na łonie Europy. Starałem się przyspieszyć jéj koniec. Ofiarowawszy z mojéj strony pośrednictwo, wezwałem o takowe wielkie mocarstwa. Chciałem wstrzymać rozlew krwi, zasłonić Europę południową przed plagą choroby, którą wojna rozkrzewia, a nadewszystko zapewnić Polsce, któréj męztwo obudziło dawne uczucia Francyi, owę narodowość która się oparła czasowi i jego zmiennym wypadkom (głębokie milczenie).

Prezydent i Vice-Prezydent stolicy.

Po zaprowadzeniu władz konstytucyjnych Księstwa Warszawskiego, dekretem z dnia 10 Lutego 1809, ustanowioną była Rada Municypalna w miastach Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Kaliszu, a Burmistrzom tych miast nadano tytuł Prezydentów, którzy zostawali pod bezpośrednią dyrekcyą Prefektów departamentowych. Co się zaś tycze policyi, do takowéj w każdym departamencie dodanym był Prefektowi Komisarz, w Warszawie zaś dekretem z dnia 17 Marca 1809, ustanowionym był osobny Prezydent policyi pod zwierzchnictwem Prefekta departamentowego. W jednéj osobie Prefekta, łączyła się władza exekucyjna całego departamentu, a jak Podprefekci w powiatach, Burmistrze w mniejszych miastach, tak obadwaj Prezydenci w stolicy, pod jego zostając zwierzchnością, nie stanowili dwóch władz oddzielnych, lecz tylko dwa wydziały jednéj magistratury, to jest administracyi departamentowéj. Nie można bowiem mieć zdrowego wyobrażenia o administracyi jakiego bądź miejsca, któraby zostawała pod kierunkiem dwóch Naczelników równą mających władzę i oddzielnie urzędujących. Naczelnicy takowi, jako ludzie powodowani namiętnościami, prędzéj lub późniéj przez pychę, ambicyą, lub interes, wpaść muszą w kolizyą i niesforność, a ztąd następuje krzyżowanie się w rozporządzeniach i czynnościach, które jest zawsze zgubném dla administracyi i sprężystości exekucyi wykonawczéj.

Doświadczyła wkrótce stolica tych skutków, i przekonano się, że dwóch Naczelników administracyi miasta obok siebie istnąć nie może. Okoliczności jednak owczesne, wojny, potrzeba uporządkowania kraju, i zaprowadzanie kolejne urządzeń konstytucyjnych narodowych w miejsce form fiskalnych Pruskich, nie dozwoliły rządowi Księstwa Warszawskiego, zająć się sprostowaniem téj gałęzi administracyi.

Po zaprowadzeniu konstytucyjnego porządku Królestwa Polskiego z r. 1815, zwrócono uwagę na tę niedogodność, i chcąc ją raz na zawsze uprzątnąć, postanowieniem z dnia 10 Lutego r. 1816 zaprowadzono jeden tylko Urząd Municypalny w stolicy, składający się z Prezydenta i czterech Radnych z głosem stanowczym. Urząd ten podzielono na cztery wydziały, to jest: policyjny, administracyjny, skarbowy i wojskowy, oraz postawiono go w rzędzie władz wojewódzkich, niezawiśle od Komisyi wojewódzkiéj, lecz pod bezpośredniém zarządzeniem Komisyi Rządowéj spraw wewnętrznych i policyi. Tym sposobem wydział policyi, wcielonym został do Urzędu municypalnego, pod bezpośrednią zwierzchność Prezydenta, jako jednego tylko Naczelnika władzy wykonawczéj i municypalnéj stolicy, a pod kierunkiem Radnego Naczelnika wydziału policyjnego. — Jak jeden tylko Minister, jest Naczelnikiem całéj administracyi, do któréj wydział policyi został wcielonym, jak jeden tylko Prezes Komisyi wojewódzkiéj, stoi na czele administracyi województwa, tak również jednego tylko Prezydenta, za Naczelnika administracyi stolicy, dotychczasowe urządzenia uznają.

Wzrastająca ludność stolicy, pomnożona ilość i rodzaj zatrudnień, wymagały częstego odrywania się Prezydenta od pracy biórowéj, i wskazały potrzebę dodania mu stałéj pomocy, obszerniejszéj i skuteczniejszéj niżeli od Radnych Naczelników szczegółowych wydziałów, wymagać było można. Z téj przyczyny postanowieniem z dnia 17 Sierpnia 1816 r. ustanowiono urząd nowy, Zastępcy Prezydenta. — Postanowienie to, określa dokładnie jego atrybucye i położenie, w słowach:

„zważywszy, iż zaprowadzenie porządku i upiększe-
„nia miasta, odpowiadające zamiarom rządu, użycie
„znacznych dochodów kasie miejskiéj zapewnionych,
„przyprowadzenie administracyi do właściwego po-
„rządku, całkowicie Prezydenta zajmując, konieczną
„czynią potrzebę, wyręczenia go i dodania mu pomo-
„cy w czynnościach osobistych, . . . przeto do skła-
„du Urzędu municypalnego, przydany będzie Za-
„stępca Prezydenta.“

Nie masz potrzeby rozszerzać się nad duchem i celem tego postanowienia, gdyż jest wyraźne, jasne, i dokładnie określa przeznaczenie tego urzędnika. Nie jest on żadną oddzielną władzą, żadną osobną magistraturą, lecz tylko członkiem składu urzędu municypalnego, przeznaczonym do wyręczenia i do pomocy Prezydentowi. Zastępca wyręczyciel i pomocnik, wtenczas tylko działa, gdy urzędnik któremu jest dodany, działać sam nie może, lub gdy mu jakową czynność szczególną poleci. Zostaje on więc pod zwierzchnictwem tego naczelnika; jego władza nie jest żadną inną, tylko udziałem władzy naczelnika, czynność jego wszelka odbywa się na rachunek i na imie naczelnika. Nie może przeto żadnego wydawać rozporządzenia, jak tylko w składzie urzędu municypalnego, nie może się podpisywać, tylko w zastępstwie Prezydenta, gdy ten sam dla nieobecności w stolicy lub słabości podpisać się nie może, albo też z polecenia Prezydenta, gdy ten wyraźnie i szczegółowo do tego go upoważni. Stopień zastępcy Prezydenta tak podług znaczenia jako też podług pensyi, prawem z dnia 17 Sierpnia 1816 w sumie złp. 7000 oznaczonéj, był równy stopnio-

wi Radnego. Wyobrażenia i pojęcie tych urządzeń są nader łatwe i jasne. Prezydent, i on tylko sam jeden, stoi na czele administracyi miasta, wszyscy urzędnicy i oficyaliści, tak do składu urzędu należący, jako też Kommisarze cyrkułowi i ich bióra, zostają jedynie pod władzą i zwierzchnością Prezydenta, jego tylko za zwierzchnika uznawać, od niego rozkazy odbierać, jemu posłusznymi bydź winni. Rozkazy zastępcy Prezydenta, lub którego bądź z Radnych, w zastępstwie i wyręczeniu Prezydenta działających, o tyle tylko mają wagi i znaczenia, o ile wychodzą w zastępstwie prawnem lub na polecenie Prezydenta. On gdy sam zajęty jest biórową pracą, może zlecić Zastępcy swemu, pewne czynności zabiórowe, lub przeciwnie jak każdego Radnego, w przypadkach szczególnych do zastąpienia i wyręczenia swéj osoby, delegować może, jeżeli uzna, iż oderwanie takowe od pracy wydziałowéj Radnego, służbie szkodzić nie będzie. Dla téj więc głównie przyczyny aby Prezydent do różnych szczegółowych czynności biórowych lub zabiórowych, nie był zmuszonym Radnych odrywać, obmyślono mu stałą pomoc i wyręczenie w osobie Zastępcy.

Za zeszłego rządu, gdy system despotyzmu, dręczony konieczną podejrzliwością, władzę swoję oprzeć głównie na policyi usiłował, Prezydent musiał bezustannie znosić się z Belwederem; bywać tam co dzień osobiście, składać raporta o tem co wiedział i czego nie wiedział; i właściwe służalcom odbierać przysmaki. Nie podobało się to bardzo byłemu Prezydentowi Wojdzie, zaradził więc temu i oddał cały wydział policyi dodanemu zastępcy Lubowidzkiemu, a sam pozostawił sobie tylko wydziały: administracyjny, skarbowy i wojskowy. Korzystał z swego położenia były Vice-Prezydent; ufny w względy Belwederskie, rozpostarł swą władzę bez granic, wyłamał się z podległości i posłuszeństwa prawego zwierzchnika Prezydenta, a nawet i Komisyi Spraw Wewnętrznych, utworzył ogromną władzę oddzielną, policyi jawnéj i tajnéj, i Bóg raczy wiedzieć, jak daleko byłby zaszedł, gdyby go wspaniała noc 29 Listopada do naturalnego nie zwróciła stanu. Ztąd powstały owe nadużycia, których stolica i kraj cały doświadczył; które moskiewskich urzędników przechodzą. Sprzeczność w rozkazach i w rozporządzeniach, nieufność wzajemna, niesforność podwładnych, bióro służących i jego nadużycia, więzienia ratuszowe i onych koszta, wydatki tajemne na które 40,000 co rok z kasy bez rachunku wychodziło, przedajność, intrygi, zdzierstwa, samowładności, i inne wielolicżne które czas wykryje.

W czasie bohaterskiéj rewolucyi, nie można było zwracać odrazu rzeczy do właściwych karbów: Następcy Vice-Prezydenta, uważanemi byli więcéj z obywatelstwa niż urzędowości; czynności ich przeto, z tego tylko stanowiska cenionemi i krytykowanemi bydź mogą. Lecz teraz nie należy, nie godzi się cierpieć tego nieporządku, któremu nadużycie i nieprawość dały początek i istnienie. Urząd Municypalny, powinien bydź zwróconym w te karby, które mu zakreślają postanowienia z d. 10 Lutego i 17 Sierpnia 1816 r. — Warszawa nie zna i znać nie może żadnego oddzielnego urzędu Vice-Prezydenta, żadnéj władzy oddzielnéj policyjnéj. Jednym tylko i jedynym naczelnikiem jéj administracyi jest Prezydent; on tylko rządzi, on tylko ma prawo wydawać urządzenia które w wykonaniu praw i dla dobra miasta za potrzebne uważa, on tylko zwierzchność i karność nad wszystkimi urzędnikami, zacząwszy od Zastępcy swego i Radnych, aż do najniższego oficyalisty. Jemu tylko służy prawo pochwały, napomnienia, kary, suspensy, przedstawienia do awansu, lub destytucyi; lecz nikomu innemu. Jego tylko podpis, lub podpis z jego wyraźnego zlecenia, w rzeczach urzędowania, ma wartość i wagę, lecz żaden inny i zadziwiać się należy, że dotąd dwa podpisy na różnych rozporządzeniach czytamy; jak gdybyśmy mieli dwóch naczelników jednego urzędu; — czyli jak gdyby ten urząd był potworem o dwu głowach. Dopuściwszy zaś, że wydział policyjny ma tę attrybucyą, przyznaćby ją trzeba i innym wydziałom a wtenczas mielibyśmy czterech naczelników miasta oddzielnie rządzących?... Dzieje się to nie z czyjéj bądź winy, lub nieznajomości i tego nikomu nie przypisujemy, lecz tylko jest skutkiem bióralnego nawyknięcia i dalszego postępowania utorowaną już, aczkolwiek mylną koleją. Możnaby w tych czasach pominąć tę okoliczność, która w rzeczy saméj, jest przedmiotem małéj wagi; lecz gdy skutki tak drobnéj przyczyny okazują się bydź nader szkodliwemi, przeto źródło ich najrychléj usunąć należy. Liczne są przykłady w aktach byłéj Rady Municypalnéj, sprzeczności między Prezydentem i Vice-Prezydentem; niektóre nawet, szczególniéj względem podwładnych, są gorszącemi; widzimy iż Vice-Prezydent wydaje wielorakie urządzenia dążące do porządku, lecz te nie odbierają skutku! Usiłuje napomnieniami, groźbami, karami nawet pieniężnemi, utrzymać powagę swych rozkazów, lecz to wszystko jest daremnem; Komisarze Cyrkułowi, niechcą mu bydź posłusznymi, nie starają się przypodobać i uprzedzać jego rozkazów: dla czego? bo wiedzą że on jako podwładny i tylko zastępca Prezydenta nie ma prawa rozkazywać inaczéj, tylko w jego imieniu, na wyraźne jego zlecenie: którego w rozkazach nie widząc, jako urzędnicy znający prawo i służbę, cenią rozkazy niewłaściwe, tak, jak cenić one należy. Już dawno Rada Municypalna, powinna była zwrócić na ten przedmiot swoję uwagę, i z attrybucyi sobie służącéj, zniszczyć nadużycia i zaprowadzić porządek w Urzędzie Municypalnym, taki, jaki prawami jest ustanowiony. Jeden tylko jest Prezydent, jeden jego Zastępca, ale ten wtenczas działa, gdy Prezydent nie jest obecny, gdy jest słaby, lub gdy go szczegółowo do zastąpienia upoważni; jedno collegium, złożone z Radnych Naczelników wydziałów, pod prezydencyą Prezydenta, lub jego w szczególnych zdarzeniach Zastępcy; tę zasadę wyraźnie prawami przepisaną należy najspieszniéj wprowadzić w wykonanie; a skutek okaże, iż nieposłuszeństwo, niesforność i inne niedogodności, służbie i dobru publicznemu tyle szkodliwe, natychmiast ustaną; inaczéj obawiać się należy, zwrócenia dawnego porządku rzeczy, i tego zarzutu, iż doświadczenie dla nas jest niczém.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Dziś dana będzie komedyo-opera: *Kościuszko nad Sekwaną*. Zakończy komedyo-opera: *Modniarki*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.